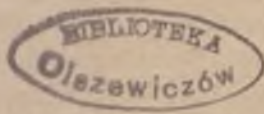


Z 13, 14



**Komunikat Sekretariatu
Międzypartyjnego Koła Politycznego**
w sprawie wyborów do Rady Narodowej.

Numer 70 Biuletynu (W sprawie wyborów do Rady Narodowej) zawiera informacje, dotyczące rozszerzenia wpływów Rady Narodowej na prowincję. Stosownie do regulaminu, uchwalonego na plenarnem posiedzeniu Rady Narodowej w dniu 17 lutego, Rada ta ma się składać z 217 delegatów powiatowych (mniej więcej od 2 do 4 na powiat), 49 delegatów większych miast z całego Król. Polskiego oraz 50 delegatów z Warszawy. Delegatów wybierać mają Zjazdy powiatowe i miejskie, zwołane przez mężów zaufania Rady Narodowej.

W Zjazdach tych (p. 4 regulaminu) „mogą uczestniczyć tylko osoby, stojące na gruncie deklaracji politycznej Rady Naro-

dowej, której zasadnicze przyjęcie stanowić powinno pierwszy punkt porządku dziennego". Sposób postępowania wyborczego (głosowanie tajne, przez akłamację i t. d.) pozostawia się do decyzji odnośnego zebrania (p. 5 Reg.) „Wybrani w prawomocny—zdaniem autorów regulaminu—sposób delegacji wchodzić jako członkowie do Rady Narodowej“ (p. 6 Reg.), „do czasu zaś uzyskania na drodze powyższego postępowania przedstawicieli z danego okręgu męzowie zaufania zasiadają w Radzie Narodowej na prawach członków“ (p. 8 Reg.).

Deklaracja polityczna, będąca niejako platformą wyborczą rzeczonych Zjazdów ma brzmieć w sposób następujący:

„Projekt deklaracji politycznej W warunkach, jakie wojna i wynikiły z niej akt 5 listopada wytworzyły na ziemiach polskich, uznaje zebranie polityczne, odbyte d. . . . w . . . wielki moment dziejowy, w którym do bezpośredniej pracy nad odbudową państwowości własnej przystąpić bezzwłocznie należy. Jedyną dziś dla Polski wskazaną drogą jest wydobycie z kraju sił możliwie największych dla rzucenia ich na szalę wypadków. W pierwszym rzędzie dążyć należy do stworzenia możliwie największej armii narodowej, któraby sprawę polską wzmogła i zabezpie-

czyła, do stworzenia rządu, któryby siły kraju tak dziś znaczne jeszcze, wyzwolił i do pracy nad odbudową Ojczyzny powołał. Taki początek rządu widzą zebrani w Tymczasowej Radzie Stanu, której nakazom i kierownictwu gotowi są poddać się bezwzględnie, taki początek armii widzą w bohaterskich Legionach, które jaknajszybciej za kadry wojska polskiego uznane być winny i uzupełnione drogą ochotniczego na razie werbunku.

Dla wzmożenia siły aktywnej społeczeństwa polskiego uznają zebrani za niezbędne zorganizowanie i uzbrojenie należytą powagą opinii politycznej krajowej i w tym celu za zwierzchni organ opiniodawczy dla odradzającej się Polski uznają zawiązaną w Warszawie d. 15 listopada r. z. Radę Narodową, do której w charakterze swych delegatów wybierają obywateli...

Prócz tego po wysłuchaniu przemówienia komendanta Piłsudskiego Rada Narodowa uchwaliła następującą rezolucję pp. Januszewskiego z Piotrkowa i Osieckiego z Warszawy:

„Rada Narodowa uznaje za konieczne tworzenie prowincjonalnych komitetów Pomocy Wojskowości Polskiej w celu współdziałania przy tworzeniu armii pol-

skiej. Komitety te winny oddawać się do dyspozycji Rady Stanu“.

Mając na względzie wczesne poinformowanie organizacyi prowincjonalnych, ugrupowanych przy M. K. P. o właściwych celach akcji, przedsięwziętej przez Radę Narodową, Sekretaryat M. K. P. czuje się w obowiązku przesłania na prowincyę następujących wyjaśnień.

Nie ulega wątpliwości, iż celem akcji wyborczej R. N. jest wytworzenie fikcyi przedstawicielstwa narodowego, które z kolei przelałoby rzekome swe pełnomocnictwo na Tymczasową Radę Stanu, uznając tę ostatnią za rząd polski, „któryby siły kraju tak dziś znaczne jeszcze wyzwolił i do pracy nad odbudową Ojczyzny powołał“. Rząd ten byłby władny również „stworzyć armię narodową, któraby sprawę polską wzmogła i zabezpieczyła“.

Projektowana deklaracya polityczna dla wyborców do R. N. ułożona została w ten sposób, aby jaknajliczniejsze koła wyborców pociągnąć, dlatego też wspominając o armii nie podkreśla wyraźnie faktu, że cel tworzenia tej armii jest z góry przesądzony, jak na to wskazuje projektowana przez T. R. S. przysięga, według której wojsko polskie zobowiązuje się „dochowac rzetelnie

braterstwa broni wojskom niemieckim, austro-węgierskim i sprzymierzonym z nimi“.

Jest więc obowiązkiem tem pilniejszym działaczy prowincjonalnych, skupiających się przy programie M. K. P., aby istotną treść tych niedomówień szerokim sferom uświadomili.

M. K. P. w wielokrotnych swych enuncyacyach zaznaczało, że T. Rada Stanu uważa się za instytucję, powołaną przedewszystkiem w celu jaknajrychlejszego zwołania Sejmu, któremu jedynie przysługiwać będzie prawo decyzji o losach narodu i kierunku jego polityki. Wobec tego M. K. P. nie przyznaje tego prawa choćby najliczniejszemu zgromadzeniu, utworzonemu drogą rzekomych wyborów i uważa całą akcyę Rady Narodowej za świadome wprowadzanie w błąd opinii publicznej.

Imponująca cyfra 316 delegatów, przedstawiających jakoby wszystkie powiaty i miasta Królestwa Polskiego obliczona jest na to jedynie, aby wytworzyć pozór, że przez usta delegatów przemawia jednolita opinia całego kraju.

Dla osiągnięcia tego celu regulamin wyborczy został ułożony w sposób umożliwiający utworzenie przedstawicielstwa lokalnego nawet znikomym drobnym grupom wyznawców programu R. N. Autorzy regula-

minu, stojąc celowo na gruncie przedstawicielstwa terytoryum, a nie ludności, zupełnie przemilczeli o pewnem choćby bardzo skromnem quorum wyborców, mających prawo wybierać odpowiednią do liczebności zjazdu ilość delegatów. Przeciwnie wszystkie powiaty i miasta mają z góry w sposób centralistyczny narzuconą liczbę przedstawicieli, skutkiem czego zebranie powiatowe złożone np. z trzech osób może delegować takąż samą ilość delegatów którzy, stosownie do p. 6 Reg. zostaną uznani przez „Radę Narodową” za wybranych w prawomocny sposób. Prawomocność tę gwarantuje ponadto punkt 5-y Reg., pozostawiający sposób postępowania wyborczego (głosowanie tajne, przez aklamację i t. d.) do decyzji odnośnego zebrania. Tym sposobem wspomniani wyżej trzej działacze prowincjonalni mają pozostawioną zupełną swobodę bądź oddania sobie wzajemnie głosów, bądź też uznania się za wybranych przez aklamację.

Atoli nawet tak liberalna ordynacja wyborcza nie usuwa jeszcze słusznej obawy istnienia takich okręgów, w których zupełnie zabraknie zwolenników w akcji, projektowanej przez R. Narodową. Obawom tym zapobiega skutecznie punkt 8-y Reg., głoszący „że do czasu uzyskania z danego

U.R. 768



okręgu przedstawicieli na drodze powyższego postępowania (t. j. wyborów zjazdów), mężowie zaufania zasiadają w R. N. na prawach członków”.

Ponieważ mężowie ci uznawani są przez wydział wykonawczy R. Narodowej, a z drugiej strony regulamin nie przewiduje dla nich niezbędnego — zdaniem naszym — warunku zamieszkiwania przez męża zaufania okręgu, do reprezentowania którego został powołany, więc brakująca ilość, rzekomo „uprawomocnienie wybranych delegatów“, może być łatwo uzupełniona przez mianowanych ad hoc mężów zaufania, mieszkających bądź w Warszawie, bądź też w miejscowościach, w których działalność Rady Narodowej zdobyła liczniejszych wyznawców.

Oczywiście przy tak minimalnych wymaganiach zarówno co do składu jak i powagi moralnej zgromadzenia, mającego w myśl projektodawców stać się surogatem istotnego przedstawicielstwa narodowego, zebranie w Warszawie jeżeli nie całkowitej to znacznej liczby tak zwanych delegatów może być łatwo uskutecznionem, tembardziej, że czynniki miarodajne nie omieszkają udzielić projektodawcom życzliwego swego poparcia.

W tych warunkach, licząc się z możliwością zwołania w najbliższym czasie delegatów do Warszawy, M. K. P. oświadcza, że

odmawia Radzie Narodowej, jako organizacji, reprezentującej jeden tylko odłam opinii politycznej kraju, charakteru „zwierzchniego organu opiniodawczego” — widzi w akcji, zmierzającej do powiększenia Rady Narodowej, usiłowanie wprowadzenia w błąd opinii publicznej w kraju i zagranicą, a wobec tego zaleca przedsięwzięcie energicznej akcji w celu uświadomienia ogółu co do charakteru i celów, tworzącej się w powiększonym komplecie Rady Narodowej.

dn. 6 Marca 1917 r.



NR. 468